

Autorka: Mirosława Jurkowska

Głównym nurtem XIV Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych był film polityczny. Na pokazach polskich współczesny film polityczny Początek drogi zaprezentowano 7 tytułów. Ranga podejmowanych tematów i ich ważność skłoniła nas do podjęcia pierwszej relacji festiwalu tego przede wszystkim wątku. Tegoroczny festiwal miał formę przejściową i w związku z tym zdecydowano o nieprzyznawaniu nagród regulaminowych Złotych Lwów Gdańskie

Waldemar Krzystek

Kiedy powstał pomysł żebym zrobił film o latach 80-tych wiedziałem, że muszę znaleźć pewien temat, który nie minął i jest ciągle ważny i kto wie czy stan wojenny nie miał decydującego wpływu na ten problem. Takim problemem była dla mnie emigracja z Polski. Od 1981 r. jest to jeden z głównych problemów naszej rzeczywistości. Oprócz strasznego stanu gospodarczego co wywołuje właśnie taką falę jest fakt, że blisko milion osób przez te 9 lat z Polski wyjechało. Przede wszystkim ludzi wykształconych, mobilnych, którzy chcą coś zrobić, zmieniać świat wokół siebie. Najprawdopodobniej nam tych ludzi zabraknie. Znalazłem dosyć dramatyczny problem, dobrą dla filmu sytuację pierwszego dnia stanu wojennego żeby to pokazać, przygotowanie do stanu wojennego i sam stan wojenny. Jest to tło, otoczenie do tego problemu, który istnieje cały czas i trwa. Nie jest jakimś zamkniętym tematem.

Maciej Karpiński

Pierwsze moje wrażenie po obejrzeniu wielu filmów festiwalowych jest takie ten podział na film polityczny i pozostałe niezupełnie się sprawdza. Jakkolwiek idea przeglądu kina politycznego wydaje się bardzo interesująca to w praktyce okazało się, że kino polskie w tej chwili od polityki uciec nie może. Filmami politycznymi są niemal wszystkie filmy nie wyłączając ekranizacji klasyki takiej jak "Lawa" Tadeusza Konwickiego. Jest to film bazujący na "Dziadach" Mickiewicza, jednak jest to film polityczny. Pozostaniemy przy filmach stanowiących jak gdyby główny trzon festiwalowych filmów współczesnych. Pojawiła się cała fala filmów w których po raz pierwszy w polskiej kinematografii dokonano rozrachunku ze stanem wojennym.

Jest to nieuchronna logika rozwoju kinematografi. Jest to temat z którym kino musi się rozprawić. Ja sędzę, że to się bardzo szybko dokona.

Red.

"300 mil do nieba" to pański debiut fabularny. Podjął się pan temat z pozoru sensacyjny. Oparł się pan na autentycznym zdarzeniu ucieczki dzieci zagranicę. Myślę, że oprócz tego sensacyjnego tematu pokazał tu pan dość poważny problem, wgląda to przerażająco. Nawet dzieci zaczynają uciekać z Polski.

Maciej Dejczer

Ten sensacyjny temat to był pretekst do pokazania czegoś szerszej. Scenariusz pisaliśmy po ucieczce braci Zielińskich do Szwecji. Zastanawialiśmy się dlaczego właśnie dzieci. Doszliśmy do wniosku wraz ze scenarzystaw Czarkiem Harasimowiczem, że jeżeli dzieci uciekają z tego kraju to za chwilę nie wiadomo co będzie i że jest już strasznie źle. Pomysł nasunęli nam bracia Zielińscy którzy uciekli. Gdyby oni tego nie zrobili to być może nikt by nam nie uwierzył, że tak może być.

Red.

Ale do końca nie wyjaśnia pan motywacji, aczkolwiek bohaterowie pana są dość przekonujący w swojej decyzji.

Maciej Dejczer

Uciekają po to żeby pomóc rodzicom. Co też wydało mi się strasznie tragiczne i dramatyczne, że do tego dochodzi. I ta scena kiedy oni wysyłają pieniądze pozornie bardzo prościutko jest sceną bardzo wymowną. To jest straszne żeby dzieci wyjeżdżały na Zachód i wysyłają pieniądze swoim rodzicom. Dzieci które mają 12 i 15 lat. Ucieczka jest zawsze świetnym tematem w kinie. Oczywiście jeżeli się go dobrze zrobi. Natomiast było to pretekstem aby troszkę szerszej pokazać jaka jest to ucieczka, jaką cenę się za to płaci i jaka jest tutaj rzeczywistość.

Red.

Na tegorocznym festiwalu jest pani prawdziwą gwiazdą. 3 filmy w rolach głównych z panią "Stan posiadania", "Przesłuchanie" i "Stan wewnętrzny", który z tych filmów jest pani najbliższy?

Krystyna Janda

"Przesłuchanie".

Red.

Przed nagraniem powiedziała pani, że jest pani zdenerwowana i czuje się jak debiutantka.

Krystyna Janda

Z długo czekałam na ten film. Za wiele stało się rzeczy niepotrzebnych. Reżysera nie ma. Jest to moja ulubiona rola na którą tak długo czekałam. Ze wszystkich moich ról najbardziej jestem związana właśnie z tą rolą. Denerwuję się, że jest za 25 min. godzina 15 a nikogo nie ma. Jest poniedziałek, 3 po południu, to jest zły termin. Po raz pierwszy w życiu interesowałam się terminem projekcji, frekwencją. Nigdy mnie to specjalnie nie obchodziło. A tym razem czuję się jakbym debiutowała i po 14 latach zaczynała. Chciałabym obejrzeć ten film z publicznością, zobaczyć reakcje. Gdyby ten film wyszedł wtedy kiedy powinien zrobiłby on wrażenie. Ten festiwal jest takim festiwalem niesprawiedliwości filmów które nie byłyby tak surowo oceniane i krytykowane gdyby ukazały się o swoim czasie. Te wszystkie artykuły czytam tu w prasie. Są strasznie niesprawiedliwe. Ta historia która toczy się w naszym kraju zdarzyła się tak szybko i tak gwałtownie że trudno winić reżyserów, że nie przewidzieli że kiedyś będzie tak jak jest. Takim artystą który robi filmy ponadczasowe jest się bardzo rzadko. Mam nadzieję, że takim filmem jest "Przesłuchanie". Proszę nie zapominać, że w tych czasach kiedy robiliśmy te filmy wszystkie filmy które zrobiłam robiłam w Zespole X Andrzeja Wajdy. I właśnie wszystkie propozycje które do mnie dotarły przechodziły jakby przez Andrzeja. Wszyscy się ze mnie śmieją i mówią że Andrzej do mnie dzwoni i mówi że przysłał młodego reżysera. Mówi że jest scenariusz i przysłał mi reżysera np. Krzysztofa Tchórzewskiego, Waldemara Krystka czy Piwowarskiego. Za każdym razem Andrzej do mnie dzwoni. Jest coś takiego że jak jakby nade mną czuwa. A Zanussi to było dla mnie zaskoczenie i radość, że chce ze mną pracować. Ja byłam w dość trudnym momencie ponieważ byłam już w 5 miesiącu ciąży.

Grałam osobę młodszą od siebie. Byłam bardzo zdenerwowana. Wiedziałam, że film będzie robiony w takiej manierze paradokumentalnej, bez światła. Wiedziałam, że będziemy robić duże odstępstwa od scenariusza. Jak często u pana Zanussiego dialog będzie insrowizowany. Rezultat jest taki, że ze scenariusza został zarys. Ten film odbiegł dość daleko od tego co pan Zanussi zamierzył. Ale o ile się orientuję w ciągu kolejnych dni ten film nabierał kształtu. W jego głowie i jakgdyby on tym kierował. Od początku był zdecydowany na tego rodzaju pracę. Ale to ciekawe doświadczenie. Nie wiem czy dalej powinnam grać tego rodzaju postacie. Mój mąż obejrzał to przede mną i powiedział żebym mniej płakała. Zdaje się, że jestem najbardziej płaczącą aktorką w polskiej kinematografii a jak wejdzie Modrzejewska to już telewizja spłynie łzami. Ale teraz będę się śmiać.

Halina Hrycko

Przed nami w Warszawie, Krakowie i Katowicach dwie wspaniałe imprezy. Już za chwilę Festiwal Filmów Roberta de Niro a potem Warszawski Tydzień Filmowy. W tej chwili znajdujemy się w miejscu w którym powstają te dwie imprezy. Obok mnie znajduje się główny organizator pan Roman Guten. Pomówmy o tym jak doszło do powstania Festiwalu Filmów Roberta de Niro.

Roman Guten

Inicjatorem tego przedsięwzięcia jest pan Janusz Dorosiewicz Polak mieszkający w od wielu lat za oceanem, związany z biznesem filmowym. Prowadził sprawy Lendla, również związany był z Wojciechem Fibakiem. Poprzez te swoje koneksje jest związany również ze światem kultury i biznesem filmowym. I stał ten festiwal w Warszawie.

Halina Hrycko

Wiem, że Robert de Niro ma gościć na tym festiwalu.

Roman Guten

Pan Robert de Niro przyjeżdża do Polski na 5 dni. Będziemy go gościć w kinie Skarpa w Warszawie. Odwiedzi także Kraków, Oświęcim i Gdańsk. Odbędzie się również spotkanie i dyskusja z widzami w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego. Wszyscy chętni zaproszeni są jutro w piątek o godz. 20.